

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremkiego
na 33. posiedzeniu Senatu
w dniu 16 maja 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Moje zdanie w kwestii reformy szkolnictwa mającej na celu posyłanie sześciolatków do szkół jest Pani dobrze znane. Uważam, że nie można posyłać całego rocznika do szkół, skoro szkoły nie są na to przygotowane, a sama reforma budzi ogromne kontrowersje i niepokój rodziców. Nie można stawiać samorządów w takiej sytuacji, że na kilka miesięcy przed 1 września nie wiedzą, czy do szkoły pójdzie jeden rocznik czy dwa roczniki.

Jakiś czas temu złożyłem w tej sprawie oświadczenie senatorskie, jednak w związku ze zbliżającym się początkiem nowego roku szkolnego pytań pojawia się coraz więcej. Są to przede wszystkim pytania zaniepokojonych rodziców, dla których wciąż niepewny jest los ich dzieci. W związku z tym i ja chciałbym zadać Pani Minister następujące pytania.

1. Między dzieckiem urodzonym w styczniu 2007 r. a dzieckiem z grudnia 2008 r. są prawie dwa lata różnicy. Podręczniki do psychologii rozwojowej wyraźnie stwierdzają, że taka różnica wieku oznacza zupełnie inny poziom rozwoju dziecka. W jaki sposób ministerstwo chce wyeliminować te różnice? Przecież młodsze dziecko będzie już na samym początku w dużo gorszej sytuacji od dziecka starszego i będzie musiało je „dogonić”.

2. Czy dopuszcza Pani Minister sytuację, w której dzieci będą musiały uczęszczać do szkoły na dwie lub nawet trzy zmiany, jeśli w 2014 r. do szkół pójda sześcio- i siedmiolatki?

3. Czy jest przewidziany plan działania w sytuacji, kiedy okaże się, że młodsze dziecko będzie miało problemy w szkole, co jest raczej nieuniknione? Kto będzie płacił innym nauczycielom za korepetycje organizowane po to, aby „dogoniło”, nazwijmy to, starszych rówieśników i dorównało im umiejętnościami?

4. Sześciolatek wymaga opieki w większym zakresie niż dziecko siedmioletnie. Czy opracowane zostały rozwiązania dotyczące tego, kto zajmie się opieką nad dzieckiem w drodze powrotnej ze szkoły do domu? Kto je z niej odbierze i kto za to zapłaci? Przecież dziecko w tym wieku nie może samo wracać do domu, przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa. Analogiczna sytuacja i analogiczne pytanie nasuwa się w przypadku, gdy dziecko podróżuje szkolnym autobusem. Czy będzie w nim miało zapewnioną opiekę?

5. Dziecko sześciolatnie zazwyczaj ma problemy z regularnym spożywaniem posiłków itd. Czy przewidziano, kto dopilnuje, żeby zjadło w szkole drugie śniadanie, obiad, może jakiś deser?

6. Różnica roku, a tym bardziej nawet dwóch lat, podczas lekcji wychowania fizycznego czy treningów to w tym wieku przepaść. Jakie rozwiązanie tej kwestii proponuje ministerstwo?

7. Co z rozwojem emocjonalnym w przypadku wspomnianej różnicy wieku? Jeżeli dodatkowo porównamy dziewczynki i chłopców, to okaże się, że przepaść jest tu jeszcze większa.

8. Wobec powyższych pytań chciałbym również zapytać o to, co można zrobić, aby dziecko poszło do szkoły tak jak było dotychczas, czyli w wieku siedmiu lat? Czy ministerstwo rozważa wprowadzenie podziału nie według rocznika, ale według rzeczywistego cenzusu ukończenia sześciu lat przed dniem 1 września?

Z poważaniem
Jarosław Obremki